MONITOR
Na R. P. 1777.
Nro. IX.
Dnia 29. Stycznia.

O sposobach, ktoremiby nayskuteczniey zapobiedz można nędzy ubogich w Polszcze.

JAk wielkiey ieſt wagi to ſtaranie, ktore mieć o ubogich powinna społeczność, nie potrzeba tu obſzernie pokazywać. Prawo natury, ludzkość, wielki dla ſamey społeczności wypływaiący ztąd pożytek, à nadewſzyſtko Religia Chrześciańſka naucza nas tego, iaśnie przeświadcza y nakazuie. Że wiele znayduie ſię obywatelow, ktorzyby mogli bez naymnieyſzego uſzkodzenia ſwego wſpomagać ubogich, à iednak tego nie czynią, to-

wnie to ieſt pewna. Trzeba więc, aby ubogich przez dobre prawa y roſtropne rządu rozporządzenia w ſpołeczeńſtwie utrzymywano, nie tylko dla miłości bliźniego, nie tylko dla ludzkości y Religii, ale ſzczegulniey dla wielkiego ſamego ſpołeczeńſtwa użytku. Tego zaś ſpołeczeńſtwa pożytku dowieść nam trzeba.

Wiadomo to ieſt każdemu, iż im bogatſze ieſt Państwo, tym bardziey kwitnie. Bogactwa zaś zależą na obfitości wſzyſtkich rzeczy do wygodnego y miłego życia ludzkiego potrzebnych. Niewyczerpana y bardzo obfita natura wſzyſtkiego doſtarcza, co tylko ludzie na ſwoy pożytek obrocić mogą, ale tych wſzyſtkich rzeczy niezgrabnych doſtarcza; żeby ſię więc te do użytku ludzi przydały, trzeba na to dowcipu, umieiętności, ſztuki y pracy, co wſzyſtko czynią ubodzy: à zatym im więcey ubogich pracuie, im ſię dowcipnieyſzemi ſtaią, tym ſię bardziey ſpołeczeńſtwo ubogaca. Jawna

więc

więc ieſt, że bogactwa Państw od ubogich zależą, nie tylko co do rolnictwa, ale y co do wſzyſtkich rzeczy do wygody ludzkiey należących. Oni bowiem pracuią na bogaczow dla wyżywienia ſię, y wſzyſtkiego doſtarczaią, co im bogaci dla nadgrody za pracę, y dla użytku ludzkiego czynić każą.

Tego ia ubogim nazywam, ktory innego nie ma dobra, iak pracę rąk właſnych, bogatym zaś tego, ktory ma dobra więcey, niżeli do wyżywienia uczciwego ſiebie y familii ſwoiey potrzebuie. Ale iako rożne ſą bogatych, tak y ubogich gatunki; my tu tylko o takich mowiemy ubogich, ktorzy wſparcia od rządu potrzebuią. A takich ſą trzy gatunki, to ieſt pierwſzy: *ubogich z urodzenia*, iaki ieſt ſierot, o ktorych nikt nie ma, lub mieć nie chce ſtarania, aby z użytkiem społeczeństwa wychowane były. O tych, czy z prawego, czy z nieprawego łoża zrodzonych zachowanie, pilnie ſię

ſtarać

ſtarać należy, aby nie pomarły: im więcey bowiem będzie rąk ubogich do pracy zgodnych, tym Państwo bogatſze będzie, à każdy maiętnieyſzy obywatel przykładaiący ſię do ocalenia y wychowania tych ubogich, oczywiście ſię do dobra powſzechnego y bogactw Rzpltey przykłada. Drugi gatunek ſkłada ſię z *ubogich dorosłych*, ktorzy mogą pracować, ale ktorym pracy braknie, ktorzy ſię nawet w oſtatniey potrzebie wyżywić nie mogą. Do trzeciego gatunku należą: *ſtarzy, słabi, chorzy, kaleki, ślepi y inni*, ktorzy ſił do pracy nie maią.

Te trzy gatunki ubogich iakimby ſpoſobem wſpomagać można, zaraz przełożemy.

Gdyby ſzpitale iedynym y naylepſzym śrzodkiem były do ratowania ubogich y do zapobieżenia włoczęgom, y gdyby takie domy w doſtateczney liczbie Krolestwu Polſkiemu y ſamym ubogim użyteczne były, nie ſądzę, aby ſię kto przy zdrowym ro-

zumie

zumie wzbraniał przykładać się do wystawienia dla ubogich wielu takich domow, à każdego bogacza mogłoby prawo słusznie do takiey uczynności obowiązać. Ale wkrotce obaczemy, iż nie iest to u nas naylepszym śrzodkiem, y że wielka ztąd wynika nieprzyzwoitość. Mogłby tu kto zarzucić, ieżeli takie domy we Włoszech, gdzie ich iest bardzo wiele, są wielce użyteczne, za coż toż bydź w Polszczę nie ma?

Włochy od Polski mocno się rożnią, we Włoszech kray, zwyczaie, przymiory wcale są insze niż w Polszcze, à daleko więcey iest we Włoszech niedołężnych ubogich, ktorzy się przed czterdziestym rokiem starzeią, y do ręczney pracy niezgodnemi staią, przyczyny tego wstyd mi wyrazić. Tam więc szpitale, ktorych iest bardzo wiele, iak są użyteczne, tak wielce potrzebne. A gdyby od tylu wiekow Szpitale dobrze opatrzone nie były, pewnieby pełno tam było zdziercow,

zło-

złoczyńcow y zboycow, à przecie pomimo ten porządek, więcey ſię tam hultaiow y żebrakow znaydzie, niżeli u nas w Polſzcze. Uważali to ciekawi Politycy, że trzecią część Włochow klaſztory, ſzpitale y umyślnie dla ubogich ſtawiane domy, żywią. Wielki ſzpital w Medyolanie ma rocznego dochodu ſześć kroć ſto tyſięcy złotych Polſkich, Swięty Dom Neapolitańſki ma dwa kroć ſto tyſięcy czerwonych złotych, to ieſt trzy milliony ſześć kroć ſto tyſięcy złotych, ztąd możemy brać miarę, iak wiele tam ubogich pomieścić y wyżywić mogą; dzięki Bogu uczyńmy, że Polſka naſza nie potrzebuie tylu ſzpitalow, ktore choćby ich wielu potrzeba było, nigdyby wyſtawione bydź nie mogły dla nieſkończonego nakładu, à gdyby iuż były wyſtawione, ktoby doſtarczał pieniędzy na naprawę budowli, na narzędzia, ſprzęty, lekarſtwa, Cyrulikow, Lekarza, Xiędza, na Rządzcę y ſłużących, à ſzczegulniey na wyżywienie

ubo-

ubogich? możeby żyć mogły z iałmużny bogaczow? bynaymniey. Uważmy te ſzpitale, ktore iuż wyſtawione, tak ſą ubogiemi napełnione, że im czaſem na potrzebnym wyżywieniu braknie. A ieżeli na ſłabym gruncie iuż ſtoiące domy ledwie ſię wyżywić mogą, à iałmużny z wielką trudnością daią ci nawet, ktorych do tego prawa obowiązuią, cożby proſzę, było, gdyby nowe ſtawiać y budować przyſzło? inaczeyby to bez wątpienia wykonane bydź nie mogło, chyba żeby Nayiaśnieyſzy Monarcha z Rzecząpoſpolitą na wyſtawienie y wypoſażenie tego gatunku domow koſzt łożył, coby całemu Krolestwu wielką uciąźliwość przynioſło. Pytam więc teraz, iakby naylepiey w Polſzcze ubogich ratować y wſpomagać można bez naymnieyſzey uciąźliwości y uſzkodzenia Rzeczypoſpolitey; y owſzem aby Kroleſtwo uczynić bogatſzym, aby handel bardziey kwitnął, à każdy miał z czego życie prowadzić, à zatym aby że-

bractwo

bractwo, naypewnieyſzy znak nierządnego Państwa, uſtało, a wſzyſtkie zbrodnie koniecznie z wielkiey nędzy, uboſtwa y niedoſtatku wypływające, ieżeli nie zupełnie wykorzenione, to przynaymniey zmnieyſzone zoſtały. Jakimby tego ſpoſobem dokazać można, w przyſzłym iaśnie dowiedziemy Monitorze.

